Marek Wójtowicz SJ

ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II CZŁOWIEKIEM NADZIEI

Święty Jan Paweł II doświadczał Boga, który jest dawcą nadziei (por. Rz 15, 13), przez całe swoje życie, zwłaszcza wtedy, gdy jego wiara poddana była próbom. Były one dla niego okazją do odkrycia jeszcze większej miłości Boga. Otwierały go coraz bardziej na głos powołujący do kapłaństwa. Pod koniec życia Jan Paweł II mógł powtórzyć za św. Pawłem: „Zawsze dziękujemy Bogu za was wszystkich, wspominając o was nieustannie w naszych modlitwach, pomni przed Bogiem i Ojcem naszym na wasze dzieło wiary, na trud miłości i na wytrwałą nadzieję w Panu naszym Jezusie Chrystusie" (1 Tes 1, 2–3). Niewątpliwie św. Jan Paweł II był człowiekiem wytrwałej i odważnej nadziei.

Człowiek nadziei

Tematowi nadziei Jan Paweł II poświęcił książkę *Przekroczyć próg nadziei*. Napisał ją w 1993 roku, a więc w połowie swojej Piotrowej posługi. Była ona nowym sposobem podjętej przez polskiego papieża komunikacji z każdym człowiekiem dobrej woli, poszukującym odpowiedzi na najważniejsze pytania swojego życia. Inspiracją do powstania książki były pytania zadawane papieżowi z Polski przez włoskiego dziennikarza Vittoria Messoriego. Zadając je, Messori pragnął być rzecznikiem prostych ludzi, którzy niekiedy mają trudności ze zrozumieniem chrześcijańskiej wiary i wywodzących się z niej norm moralnych. Jan Paweł II nazwał siebie w tej książce „człowiekiem nadziei":

> Papież, który jest świadkiem Chrystusa i szafarzem Dobrej Nowiny, jest przez to samo człowiekiem radości i człowiekiem nadziei, człowiekiem tej podstawowej afirmacji wartości istnienia, wartości stworzenia i nadziei życia wiecznego[1].

---

[1] Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 37–38.

Ojciec święty, pisząc tę książkę, starał się być świadkiem głębokiej wiary, stwierdzając u progu nowego tysiąclecia, że „Chrystus jest wciąż młody" i jedynie On daje pełną odpowiedź na pytania: Kim jest człowiek? Jaki jest sens cierpienia, zła, śmierci?[2] Papież nawiązywał do numeru 10. soborowej konstytucji *Gaudium et spes*, w której Kościół starał się naśladować Chrystusa nieustannie szukającego człowieka (por. Ap 3, 20). To właśnie dlatego człowiek jest drogą Kościoła, o czym Jan Paweł II przypomniał w swojej pierwszej encyklice *Redemptor hominis* wydanej w 1979 roku.

Odczytując na nowo tę książkę, można lepiej zrozumieć główne motywy działania Jana Pawła II, który pisał w niej o samym źródle nadziei, o Jezusie Chrystusie, jedynym pośredniku między Bogiem i ludźmi. Czynił to z podobnym zapałem, jakiego doświadczał kiedyś św. Paweł: „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii" (1 Kor 9, 16). Papież pragnął na wszelkie sposoby głosić Chrystusa (por. Flp 1, 18). Chciał przez osobisty przykład przekazywać doświadczenie żywej wiary i rodzącej się z niej postawy nadziei oraz zaufania Bogu. Nauczanie papieża wyrażało w sposób jasny i jednoznaczny chrześcijańską tożsamość. Zarówno wiara, jak i nadzieja Jana Pawła II były przez niego przeżywane w procesie nieustannego duchowego rozeznawania. Było ono zakorzenione w słowie Bożym i bogatej Tradycji Kościoła. Jan Paweł II zdawał sobie sprawę z tego, iż jest sługą Ewangelii Jezusa Chrystusa na kolejnym etapie dziejów Kościoła i ludzkości.

Można też odczytać tę książkę z perspektywy nowej ewangelizacji, bowiem była ona programem ostatnich dwunastu lat pontyfikatu Jana Pawła II, a zarazem jego duchowym testamentem, który nam pozostawił. Rzeczywiście, jest to szczególny testament, bo nie zamyka pewnego okresu w dziejach Kościoła, lecz otwiera przed nami nowe horyzonty. W 1993 roku papież z nadzieją patrzył na zbliżające się trzecie tysiąclecie głoszenia Ewangelii, przynaglając cały Kościół do podjęcia z nowym zapałem misyjnego trudu. To nie był jakiś tani optymizm! Jak kiedyś św. Piotr Apostoł, podobnie Jan Paweł II utwierdzał tym samym braci w wierze, nadziei i miłości, aby wytrwale głosili Chrystusa. Dodawał też odwagi, aby nie bali się – kierując się mądrością Ewangelii – być w świecie znakiem sprzeciwu w imię wierności Bogu i człowiekowi powołanemu do miłości w Nim.

Przywracał nadzieję

O nadziei, która nigdy zawieść nie może (por. Rz 5, 5), świadczyły prorocze słowa homilii wygłoszonej przez Jana Pawła II podczas mszy świętej inaugurującej jego pontyfikat. Tak wspominał to wydarzenie w książce *Przekroczyć próg nadziei*:

---

[2] Zob. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 42–43.

> Kiedy w dniu 22 października 1978 r. wypowiadałem na placu św. Piotra słowa: „Nie lękajcie się!", nie mogłem w całej pełni zdawać sobie sprawy z tego, jak daleko mnie i cały Kościół te słowa poprowadzą. To, co w nich było zawarte, pochodziło bardziej od Ducha Świętego […][3].

Jan Paweł II dał się prowadzić słowu Bożemu, dlatego z niewzruszoną nadzieją wypowiadał natchnione słowa Psalmu 104 na placu Zwycięstwa w Warszawie w 1979 roku: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!". Duch Święty odnowił i wciąż odnawia Polskę. W 1980 roku powstał masowy związek zawodowy „Solidarność", rok później ojczyzna nasza przeszła przez bolesną próbę stanu wojennego, a w 1989 roku runął mur berliński. W kolejnych krajach zaczął upadać system komunistyczny, który przez długie dziesięciolecia zniewalał tak wiele narodów na całym świecie.

Jan Paweł II niestrudzenie zapraszał współczesnego człowieka do tego, aby przekroczył próg nadziei, to znaczy wyszedł z obszaru smutku, zwątpienia, agnostycyzmu i wszedł w obszar nadziei, gdzie działa żywy Bóg w osobie Jezusa Chrystusa, który jest jedyną drogą zbawienia.

Kierując to osobiste zaproszenie do każdego człowieka, Jan Paweł II był świadomy rozlicznych zniewoleń i trudności, które wielu ludziom nie pozwalają uczynić tego odważnego kroku. Papież z Polski był wobec nich cierpliwy, wyrozumiały i dobry. Na kartach książki *Przekroczyć próg nadziei* okazał się mistrzem niełatwego dialogu w prawdzie. Jan Paweł II bowiem nikogo nie potępiał, ale też i nie przemilczał prawdy o Bogu i człowieku, który nie boi się nawet oskarżać Pana Boga i Go sądzić:

> Ostateczna wymowa Wielkiego Piątku jest taka: człowieku, który sądzisz Boga, który każesz Mu się usprawiedliwić przed twoim trybunałem, pomyśl o sobie, czy to nie ty jesteś odpowiedzialny za śmierć Tego Skazańca, czy sąd nad Bogiem nie jest ostatecznie sądem nad tobą samym? Czy ten sąd i wyrok – krzyż, a potem zmartwychwstanie – nie pozostanie dla ciebie jedyną drogą zbawienia?[4]

Podobną diagnozę duchowej sytuacji wielu mieszkańców materialnie sytej Europy przedstawił Jan Paweł II w adhortacji *Ecclesia in Europa*, wydanej w 2003 roku.

---

[3] Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 160.
[4] Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 67.

Radości i nadzieje *Vaticanum II*

W wielu miejscach książki *Przekroczyć próg nadziei* Jan Paweł II analizował duchową kondycję człowieka, cytując obszerne fragmenty dokumentów II Soboru Watykańskiego. Inspirował się konstytucją o Kościele *Lumen gentium*, gdy pisał o tajemnicy Kościoła i powołaniu ludzi świeckich do świętości oraz o powołaniu każdego człowieka do życia wiecznego. Nawiązał do deklaracji *Nostra aetate*, gdy pisał o potrzebie dialogu pomiędzy Kościołem a przedstawicielami innych religii. Podkreślał też znaczenie soborowej deklaracji o wolności religijnej *Dignitatis humanae*, będącej punktem wyjścia do współpracy katolików ze wszystkimi ludźmi dobrej woli. Świadczy to o tym, że zamiarem papieża było popularyzowanie nauczania soborowego, co czynił w trakcie całego pontyfikatu. Jan Paweł II cieszył się, że jego posługiwanie na Stolicy św. Piotra wypadło w okresie posoborowym. Jeszcze jako pasterz Kościoła krakowskiego arcybiskup Karol Wojtyła pracował w czasie soboru nad przygotowaniem wielu dokumentów, głównie nad konstytucją *Gaudium et spes*, w której opisane zostały główne rysy antropologii chrześcijańskiej. Po zakończeniu soboru kard. Wojtyła wydał książkę *U podstaw odnowy*, w której chciał przybliżyć nauczanie soborowe oraz spłacić dług wdzięczności Bogu za możliwość uczestniczenia w tym wielkim wydarzeniu Kościoła. To właśnie wtedy biskupi z całego świata zebrani w Rzymie nauczyli się słuchać i prowadzić w świetle słowa Bożego twórczy dialog pomiędzy sobą i ze światem. Znakiem bogactwa teologii soborowej i duszpasterskiej odnowy dokonanej po soborze był wydany w 1992 roku nowy *Katechizm Kościoła katolickiego*. Właśnie tam, w numerze 2990, a także w wielu innych miejscach znajdujemy opis chrześcijańskiej nadziei:

> Gdy Bóg objawia się i wzywa człowieka, nie może on własnymi siłami odpowiedzieć w sposób pełny na miłość Bożą. Powinien mieć nadzieję, że Bóg uzdolni go do odwzajemnienia Mu miłości i do działania zgodnie z przykazaniami miłości. Nadzieja jest ufnym oczekiwaniem błogosławieństwa Bożego i uszczęśliwiającego oglądania Boga; jest także lękiem przed obrażeniem miłości Bożej i spowodowaniem kary.

Modlitwa źródłem nadziei

Jan Paweł II, który był mistykiem, dobrze wiedział, że wiara karmi się modlitwą. Najpiękniejsze stronice w *Przekroczyć próg nadziei* to te, na których Jan Paweł II odsłonił tajemnicę swojej modlitwy i życia posłusznego Duchowi Świętemu. Według papieża modlitwa jest dziełem chwały, bo „człowiek jest kapłanem

stworzenia". Zaraz potem ojciec święty dodawał: „Trzeba się modlić «błaganiem niewymownym», ażeby wejść w «rytm błagań samego Ducha»"[5].

Jan Paweł II modlitwę dziękczynną i błagalną praktykował długo i intensywnie. Tak o niej pisał: „Radość i nadzieja, a zarazem smutek i trwoga ludzi współczesnych są przedmiotem modlitwy Papieża"[6]. Modlił się za wszystkie Kościoły, zwłaszcza zaś w intencji cierpiących i zmarłych.

Ojciec święty wymienił w *Przekroczyć próg nadziei* wielkich mistrzów modlitwy mistycznej: św. Franciszka z Asyżu, który chwalił Boga w całym stworzeniu; św. Teresę z Ávili, która wyznała, że Bóg sam wystarcza; św. Jana od Krzyża, ufającego Bogu pośród ciemności; św. Ignacego Loyolę, którego cechowała wiara nasycona duchowym rozeznawaniem, i św. Serafina z Sarowa, umartwionego mnicha, który doświadczał wielu łask mistycznych. Ten ostatni, święty Cerkwi rosyjskiej, tak pisał o nadziei:

> Wszyscy, którzy mają mocną nadzieję w Bogu, są ku Niemu porwani i oświeceni blaskiem wiecznej światłości. Jeśli człowiek pozbawiony jest nadmiernej troski o siebie, kieruje swą miłość ku Bogu i cnotliwym czynom i wie, że Bóg troszczy się o niego – taka nadzieja jest prawdziwa i pełna mądrości. Lecz jeśli człowiek pokłada wszelkie swoje nadzieje tylko w swoich zamierzeniach, a zwraca się do Boga w modlitwie jedynie w chwilach niepowodzeń i tylko wtedy zaczyna ufać w pomoc Bożą, gdy przestaje wierzyć w swoje możliwości i nie może im zapobiec, to taka nadzieja jest nieważna i fałszywa. Prawdziwa nadzieja szuka jedynie Królestwa Bożego i jest pewna, że otrzyma wszystko, co potrzebne jest w tym śmiertelnym życiu[7].

Jan Paweł II często podkreślał znaczenie świętych, którzy poprzez wszystkie wieki byli siłą Kościoła na Wschodzie i Zachodzie. Według niego właśnie oni uczynili prawdę Chrystusa swoją własną prawdą, podążając drogą, którą jest On sam. Żyli też życiem, jakie z Niego płynie w Duchu Świętym[8]. To oni przywracali światu utraconą nadzieję, przypominając o Bożej wszechmocy i dobroci.

Najczęściej cytowanym przez Jana Pawła II świętym był wielki mistyk Kościoła św. Jan od Krzyża. Wywarł on ogromny wpływ na kształtowanie się duchowości Karola Wojtyły od wczesnej jego młodości. Problemowi wiary u św. Jana od Krzyża Wojtyła poświęcił później swoją pracę doktorską napisaną na rzymskim uniwersytecie Angelicum. Jak przypominał Jan Paweł II w Starym Sączu w 1999 roku, także dzisiaj święci żyją świętymi i wołają o nowych świętych. To oni odna-

---

5 Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 34.

6 Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 36.

7 www.cerkiew.szczecin.pl/prawosawie/teologia/5-pouczenia-witego-serafima-z-sarowa.html (22.07.2015).

8 Zob. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 135.

wiają Kościół i dają przykład postawy pełnej ufności względem Boga, jak to czyniła bł. Matka Teresa z Kalkuty.

W obronie człowieka

„Człowiek interesował mnie zawsze" – pisał Jan Paweł II[9]. Świadczą o tym dwa najważniejsze dzieła Wojtyły: *Miłość i odpowiedzialność* oraz *Osoba i czyn*, których głównym przesłaniem była prawda, iż „osoba urzeczywistnia się przez miłość"[10]. Papież był przekonany, że „człowiek jest drogą Kościoła", dlatego nigdy nie przestał bronić człowieka przed nim samym, zwłaszcza przed źle pojmowaną i nadużywaną wolnością. Przypomniał o tym głównie w encyklice *Veritatis splendor* wydanej w 1993 roku. W tym trudzie służenia człowiekowi wspierał Jana Pawła II kard. Joseph Ratzinger, który po wyborze na papieża przyjął imię Benedykt XVI. Napisał on encyklikę *Spe salvi* o nadziei, która zbawia i której ostatecznym horyzontem jest powołanie do życia wiecznego.

Jan Paweł II wnikliwie analizował filozoficzne nurty racjonalizmu, pozytywizmu i agnostycyzmu w XX wieku, w których nie było miejsca na otwarcie się człowieka na tajemnicę Boga. Według niego ten styl myślenia poddany został krytyce przez niektóre kierunki współczesnej filozofii, np. przez fenomenologię, jeśli chodzi choćby o doświadczenie religijne człowieka. Jan Paweł II doceniał również hermeneutykę i filozofię dialogu. W książce *Przekroczyć próg nadziei* papież okazał się wybitnym filozofem i wielkim humanistą chrześcijańskim[11]. Uderza jego gruntowna znajomość współczesnych kierunków filozofii. W wielu miejscach podkreślał znaczenie filozofii dialogu wypracowanej w XX wieku przez Emmanuela Lévinasa, Martina Bubera i Franza Rosenzweiga. Przypominał też o aktualności i potrzebie filozofii św. Tomasza z Akwinu, widząc w nim mistrza syntezy filozofii i teologii[12]. Papieżowi zależało, by między tymi dwoma naukami odbywał się nieprzerwany dialog, owocny dla nich obu. Szerszą refleksję poświęcił temu zagadnieniu w encyklice *Fides et ratio* wydanej w 1988 roku.

Jan Paweł II nie umniejszał znaczenia współczesnej cywilizacji, jak wielu mu to zarzucało. On jedynie wskazywał na to, co nie jest w niej zgodne z „cywilizacją miłości". Dlatego wytrwale demaskował zakłamanie współczesnych twórców kultury, zwracając uwagę, że niestety wielu intelektualistów oraz polityków,

---

9 Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 149.
10 Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 150.
11 Zob. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 44–46.
12 Zob. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 42.

którzy dużo piszą i mówią o wolności i demokracji, stanowi jednocześnie prawa zezwalające na zabijanie dzieci nienarodzonych[13]. W tym kontekście wspominał Jan Paweł II:

> Kiedy podczas ostatnich odwiedzin w Polsce (1991 rok) wybrałem jako temat homilii Dekalog oraz przykazanie miłości, wszyscy polscy zwolennicy „programu oświeceniowego" poczytali mi to za złe. Papież, który stara się przekonywać świat o ludzkim grzechu, staje się dla tej mentalności *persona non grata*[14].

Wobec takiej sytuacji kulturowej Jan Paweł II uczył chrześcijan krytycznego patrzenia na postęp i zagrożenia XX wieku. Papież przypominał wierzącym i ludziom dobrej woli o potrzebie duchowego rozeznawania, tak by wobec wielu niebezpieczeństw i zafałszowań ze strony różnych ideologii pozostali wierni Chrystusowej ewangelii oraz wartościom ogólnoludzkim, wyrażonym choćby w Deklaracji Praw Człowieka.

Jan Paweł II zdawał sobie sprawę, że w wielu krajach na świecie, zwłaszcza tych najbogatszych, życie dzieci nienarodzonych nie jest wystarczająco chronione. Dlatego mówił otwarcie o walce toczącej się pomiędzy cywilizacją miłości i cywilizacją śmierci. Dramat starcia dwóch nie do pogodzenia mentalności wyrażał w swoim papieskim nauczaniu wiele razy, zwłaszcza w encyklice *Evangelium vitae* napisanej w 1995 roku. Cała encyklika jest przeniknięta duchem nadziei na budowanie lepszego świata, w którym życie nienarodzonych, ludzi nieuleczalnie chorych i starców nie będzie zagrożone. W Radomiu, w 1991 roku, przypomniał nam Jan Paweł II Boże przykazanie „Nie zabijaj!" i mówił o „cmentarzu nienarodzonych, cmentarzu bezbronnych, których twarzy nie poznała nawet własna matka, godząc się lub ulegając presji, aby zabrano im życie, jeszcze zanim się narodzą"[15]. Uczynił to także w swojej homilii w sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach 17 czerwca 2002 roku. W tej „duchowej walce" stoją z jednej strony obrońcy życia człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci, z drugiej zaś ludzie promujący działalność klinik aborcyjnych, antykoncepcję, środki wczesnoporonne i eutanazję. Papież wielokrotnie podkreślał, że w trosce o ochronę życia wielką rolę odgrywają przede wszystkim rodzice, nauczyciele i wychowawcy, politycy oraz dziennikarze pracujący w środkach społecznego przekazu.

---

[13] Zob. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 152–156.

[14] Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 60.

[15] Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Polski 1979–1999. Przemówienia, homilie*, Kraków 1999, s. 622.

Nowe wyzwania a nadzieja chrześcijańska

Vittorio Messori zadawał Janowi Pawłowi II trudne pytania o możliwość udowodnienia istnienia Boga, o warunki Jego poznania, o historię zbawienia. Pytał też o sens ludzkiego cierpienia, śmierci. Wspominał o bolesnych doświadczeniach ludzi, trudnych do pogodzenia z dobrocią Boga[16]. Pytał o możliwość doświadczania nadziei w sytuacji człowieka poddanego bolesnej próbie choroby czy utraty sensu życia. Interesował się również zagadnieniami związanymi z eschatologią, prosząc Jana Pawła II o przybliżenie współczesnemu człowiekowi duchowej rzeczywistości nieba, czyśćca i piekła. Włoski dziennikarz poruszał też problem rozłamów między wyznawcami Chrystusa, które są zgorszeniem dla wielu ludzi. O dialogu ekumenicznym papież pisał na wielu stronach książki *Przekroczyć próg nadziei*[17], wskazując na wielki postęp, jaki się w tej dziedzinie dokonał. Nie zabrakło też pytań o kwestie związane z recepcją wymagającej nauki moralnej Kościoła[18]. Jan Paweł II dziękował za te trudne pytania Vittoria Messoriego i z wielką prostotą na nie odpowiadał. Odwoływał się przy tym do osobistego doświadczenia wiary, a także do bogatej tradycji myśli chrześcijańskiej, zarówno filozoficznej, jak i teologicznej. Papież zaskakiwał nas ukazywaniem wielu nowych motywów nadziei, ponieważ zawsze, nawet w obliczu trudnych i bolesnych problemów współczesnego świata, potrafił zachować radość i optymizm. Miał za sobą doświadczenie wojny, czas wielkiej próby wiary i nadziei w swoim życiu. Kiedy w 1997 roku zapytałem przebywającego w Krakowie kard. Carla Marię Martiniego, jakie dziedzictwo Kościół polski ma do przekazania Kościołowi powszechnemu, odpowiedział:

> Kościół polski jest Kościołem męczeństwa, który wiele wycierpiał dla wiary i zachował ją w okolicznościach niezwykle trudnych. Dlatego powinien nas uczyć mocy wiary i mocy krzyża oraz tego, jak moc krzyża daje nam możliwość zwyciężać zło dobrem. Jeśli zaś chodzi o to, czego Kościół polski może się nauczyć od Kościoła na Zachodzie, myślę, że my musieliśmy stawić czoła kilka dziesięcioleci wcześniej problemowi sekularyzacji i duchowi konsumizmu. A więc moglibyśmy nauczyć was na przykład, jak przeżywać wiarę w sytuacji, kiedy nie ma już prześladowań, ale jest problem konsumizmu i zbyt łatwego życia, co też jest niebezpieczeństwem dla życia z wiary[19].

Jan Paweł II zdawał sobie sprawę z zagrożeń, jakie miały stanąć przed Kościołem w Polsce po upadku komunizmu w 1989 roku. Mówił o tym podczas kolejnych

---

[16] Zob. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 62.
[17] Zob. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 116–122.
[18] Zob. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 132.
[19] M. Wójtowicz SJ, *Wywiad z kard. Carlo Maria Martinim SJ*, http://www.zyciezakonne.pl/wywiad-z-kard-carlo-maria-martinim-sj-19764 (22.07.2015).

pielgrzymek od 1991 roku. Ostatnim jego apelem o podjęcie walki duchowej o to, by zachować wiarę, była jego ostatnia pielgrzymka do ojczyzny w 2002 roku.

Chrystus odkupiciel człowieka

W samym centrum refleksji zawartych w książce *Przekroczyć próg nadziei* obecny jest Chrystus odkupiciel człowieka. On jest jedyną nadzieją na zbawienie dla każdego człowieka (por. Dz 4, 12). Zdaniem Jana Pawła II żaden człowiek nie powinien się lękać, ponieważ każdy został umiłowany przez Boga i odkupiony przez Chrystusa. Chrześcijaństwo jest według papieża religią zbawienia: „Aby człowiek uwierzył, że jest zbawiony przez Boga, musi zatrzymać się pod krzyżem Chrystusa"[20]. Te podstawowe prawdy naszej wiary zawarł Jan Paweł II w swojej pierwszej, programowej encyklice *Redemptor hominis*, która była wielkim hymnem radości na cześć prawdy o odkupieniu człowieka przez Chrystusa. Na kilku stronach papież wyjaśnił też istotę soteriologii chrześcijańskiej: „Jest to soteriologia krzyża i zmartwychwstania. Bóg, który chce, aby «człowiek żył» (por. Ez 18, 23), przybliża się do człowieka przez śmierć własnego Syna, aby objawić mu życie, do jakiego jest powołany w samym Bogu"[21].

W centrum jego refleksji była tajemnica paschalna, którą próbował opisać w V rozdziale encykliki *Dives in misericordia*. Ukazał w nim sam k e r y g m a t chrześcijańskiej wiary, a więc przesłanie o zbawczej śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa oraz Jego relacji z miłosiernym Ojcem. Jan Paweł II pisał o Bogu Ojcu w perspektywie krzyża. W jego świetle rozważał przymierze Boga z człowiekiem, które jest źródłem jego godności. Z tej perspektywy dopiero widać, jak Boża miłość nie zatrzymuje się na akcie stworzenia. Po dramacie grzechu, odwrócenia się ludzi od Boga zbawienie jest na nowo ofiarowane człowiekowi – grzesznikowi. Na tym polega „szaleństwo" Bożej miłości. Tylko w tej perspektywie widać też okropność grzechu i ogrom Bożego miłosierdzia.

Spotkanie z religiami świata

Temu zagadnieniu papież poświęcił wiele miejsca, korzystając z metody dialogu chrześcijaństwa z innymi religiami, zawartej w deklaracji soborowej *Nostra aetate*. Papież zwrócił uwagę, że Kościół odnosi się z szacunkiem do wyznawców różnych religii świata, które nierzadko „odbijają promień owej Prawdy, która oświeca wszyst-

[20] Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 67.
[21] Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 70.

kich ludzi"[22]. Podkreślił też wagę historycznego spotkania w Asyżu w 1986 roku, podczas którego przedstawiciele wielkich religii modlili się o pokój na całym świecie.

Jan Paweł II omówił historię dialogu międzyreligijnego i jego obecny stan. Między innymi zwrócił uwagę na dialog z buddyzmem, który proponuje człowiekowi „soteriologię negatywną": zbawienie przez zanegowanie świata. Przy okazji papież wskazał na zasadnicze różnice pomiędzy mistyką św. Jana od Krzyża, która zbudowana jest na objawieniu chrześcijańskim, a medytacją wschodnią dążącą do nirwany. Jan Paweł II, mówiąc o pewnej modzie na medytację wschodnią w różnych środowiskach na zachodzie Europy, zachęcał katolików, by najpierw poznali własne duchowe dziedzictwo, zanim zaczną czerpać z innych tradycji kulturowych i religijnych[23]. Przypomina o tym także dokument Kongregacji Nauki Wiary na temat specyfiki modlitwy chrześcijańskiej w kontekście dialogu z innymi religiami[24].

Papież pisał również o dialogu chrześcijaństwa z islamem, podziwiając wierność modlitwie wyznawców proroka Mahometa. Wskazywał też na pewne zagrożenia ze strony fundamentalizmu islamskiego, który jednostronnie traktuje wolność religijną. Wspominał o swoich wizytach w krajach, w których muzułmanie są większością, np. w Maroku, gdzie był gościnnie przyjmowany podczas spotkania z młodzieżą na stadionie w Casablance w 1985 roku. Bez wątpienia Jan Paweł II był prekursorem owocnego dialogu ze światem islamu.

Wiele miejsca poświęcił też Jan Paweł II dialogowi z judaizmem, który bardzo się ożywił po II Soborze Watykańskim. Wysiłek wzajemnego poznawania się i współpracy był kontynuowany podczas trwania jego pontyfikatu, o czym świadczy pamiętna wizyta papieża w rzymskiej synagodze 13 kwietnia 1986 roku oraz nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Stolicą Apostolską a Izraelem. Jan Paweł II odwoływał się przede wszystkim do swego osobistego doświadczenia z Wadowic, gdzie w szkole podstawowej 25 proc. uczniów stanowili chłopcy żydowscy: „Obie grupy religijne, katolików i Żydów, łączyła, jak przypuszczam, świadomość, że modlą się do tego samego Boga"[25]. O niemieckim obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, który jest symbolem holokaustu narodu żydowskiego pisał: „Oświęcim mówi, iż antysemityzm jest wielkim grzechem przeciw ludzkości. Mówi, że wielkim grzechem przeciw ludzkości jest wszelka nienawiść rasowa, która niechybnie prowadzi do

[22] Zob. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 75.

[23] Zob. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 77–81.

[24] Kongregacja Nauki Wiary, List do biskupów Kościoła katolickiego o niektórych aspektach medytacji chrześcijańskiej z 15 października 1989, http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_19891015_meditazione-cristiana_pl.html (22.07.2016).

[25] Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 85.

podeptania człowieczeństwa"[26]. Są to ważne słowa, świadczące o postępie w dialogu chrześcijańsko-żydowskim.

Janowi Pawłowi II zależało na budowaniu wzajemnego zaufania pomiędzy przedstawicielami różnych religii. Owocem tego wzajemnego szacunku i uznania może być nadzieja na pokój oraz wspólna troska o pomyślność i rozwój każdego człowieka.

Nadzieja na nową ewangelizację

W książce *Przekroczyć próg nadziei* Jan Paweł II wskazał na dwa dokumenty poświęcone w szczególny sposób zagadnieniu nowej ewangelizacji. Najpierw podkreślił ogromne znaczenie adhortacji bł. Pawła VI *Evangelii nuntiandi*. Następnie wspomniał o swojej encyklice na temat powołania misyjnego całego Kościoła:

> Znamienne jest, że encyklika *Redemptoris missio* mówi o nowej wiośnie ewangelizacji, a jeszcze bardziej znamienne jest, że encyklika ta została przyjęta z wielkim zadowoleniem, wręcz z entuzjazmem w różnych kręgach. Stała się nową – po *Evangelii nuntiandi* – syntezą nauki o ewangelizacji współczesnego świata[27].

Zdaniem papieża „wyczuwa się jakieś szczególne zapotrzebowanie we współczesnym świecie na Ewangelię w bliskiej już perspektywie roku 2000"[28]. Jan Paweł II przeczuwał duchowy przełom, dlatego na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 napisał specjalny list apostolski zatytułowany *Novo millennio ineunte*, w którym zachęcił wszystkich chrześcijan do kontemplacji Jezusa Chrystusa, zwłaszcza Jego oblicza cierpiącego, które przypomina każdemu człowiekowi o wielkiej cenie zbawienia świata. Dokument ten jest programem działania dla Kościoła w nowym tysiącleciu, a zarazem przesłaniem nadziei skierowanym do wszystkich ludzi, by na nowo podjęli duchową odnowę, powracając do Boga żywego. Papież pisze w nim również o potrzebie ożywienia we wszystkich częściach świata „wyobraźni miłosierdzia", by żaden człowiek potrzebujący pomocy nie był pozostawiony samemu sobie!

Jan Paweł II zdawał sobie sprawę, że te nowe zadania dla chrześcijan i ludzi dobrej woli nie są łatwe do wypełnienia:

> Wciąż na nowo Kościół podejmuje zmaganie się z duchem tego świata, co nie jest niczym innym, jak zmaganiem się o duszę tego świata. Jeśli bowiem z jednej strony jest w nim obecna Ewangelia i ewangelizacja, to z drugiej strony jest w nim

[26] Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 86.
[27] Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 97.
[28] Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 97.

także obecna potężna anty-ewangelizacja, która ma też swoje środki i swoje programy i z całą determinacją przeciwstawia się Ewangelii i ewangelizacji[29].

Nadzieja i młodość ducha

Karl Rahner w jednym ze swoich wywiadów, udzielonym po wizycie Jana Pawła II w Wielkiej Brytanii w 1982 roku, powiedział, że pośród marazmu, w jakim tkwią społeczności zachodnie, Jan Paweł II wzbudza powszechny zachwyt, także wśród protestantów. I choć papież w ostatnich latach swojego pontyfikatu mówił, że należy już do tzw. trzeciego wieku, to jednak wyczuwało się w nim młodzieńczego ducha. To dlatego spontanicznie nawiązywał żywy kontakt z młodzieżą całego świata. Papież dostrzegał w młodych ludziach ogromny potencjał dobra i twórczych możliwości. Pragnął też, by ten młodzieńczy entuzjazm i radość życia były udziałem całego Kościoła. Według Jana Pawła II tajemnicą młodości jest odkrycie znaczenia ludzkiej miłości:

> Młodzi w gruncie rzeczy szukają zawsze piękna w miłości, chcą, ażeby ich miłość była piękna. Jeśli ulegają swoim słabościom, jeżeli idą za tym wszystkim, co można by nazwać „zgorszeniem współczesnego świata", a jest ono, niestety, bardzo rozprzestrzenione, to w głębi serca pragną pięknej i czystej miłości[30].

Echem tych słów była homilia Jana Pawła II wygłoszona w Sandomierzu w 1999 roku. Papież przestrzegał nas wtedy:

> Cywilizacja śmierci chce zniszczyć czystość serca. Jedną z metod tego działania jest celowe podważanie wartości tej postawy człowieka, którą określamy cnotą czystości […]. Nie lękajcie się żyć wbrew obiegowym opiniom i sprzecznym z Bożym prawem propozycjom. Odwaga wiary wiele kosztuje, ale wy nie możecie przegrać miłości! Nie dajcie się zniewolić! Nie dajcie się uwieść ułudom szczęścia, za które musielibyście zapłacić zbyt wielką cenę, cenę nieuleczalnych często zranień lub nawet złamanego życia! Pragnę wam powtórzyć to, co kiedyś już powiedziałem do młodzieży: „Tylko czyste serce może w pełni kochać Boga! Tylko czyste serce może w pełni dokonać wielkiego dzieła miłości, jakim jest małżeństwo! Tylko czyste serce może w pełni służyć drugiemu. Nie pozwólcie, aby zniszczono waszą przyszłość. Nie pozwólcie odebrać sobie bogactwa miłości. Brońcie waszą wierność; wierność waszych przyszłych rodzin, które założycie w miłości Chrystusa"[31].

---

29 Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 96.
30 Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 103.
31 Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979–1999…*, dz. cyt., s. 1112–1113.

Przytoczyłem ten cytat, bo w nim Jan Paweł II wyraził swoją wielką troskę o wychowanie nowego pokolenia. Jego refleksja sprzed wielu laty nie utraciła nic ze swej aktualności.

Zakończenie

W całej działalności św. Jana Pawła II nie brakowało dyskretnej obecności Maryi, pocieszycielki strapionych. Papież uczył, zwłaszcza przez osobisty przykład, dojrzałej pobożności maryjnej, która powinna być głęboko chrystocentryczna i trynitarna. Miłości do Maryi i synowskiego zawierzenia Jan Paweł II uczył się na dróżkach w Kalwarii Zebrzydowskiej oraz na Jasnej Górze, gdzie nadzieja doświadczana była na nowo w każdym pokoleniu:

> U swej Pani i Królowej Naród polski szukał przez wieki i szuka nadal oparcia i siły duchowego odrodzenia. Jest to miejsce szczególnej ewangelizacji. Wielkie wydarzenia w życiu Polski są zawsze jakoś z tym miejscem związane. Dawna i współczesna historia mojego Narodu właśnie tam, na Jasnej Górze, znajduje punkt swej szczególnej koncentracji[32].

Pisząc o Maryi, papież wspominał dramatyczny dzień 13 maja 1981 roku, kiedy to w sposób szczególny doświadczył macierzyńskiej opieki Matki Bożej: „Czy poprzez całe to wydarzenie jeszcze raz Chrystus nie wypowiedział swojego: «Nie lękajcie się!»? Czy nie wypowiedział tych paschalnych słów i do Papieża, i do Kościoła, a pośrednio do całej rodziny ludzkiej?"[33].

Obchodząc IX Dni Jana Pawła II w Krakowie, jesteśmy kolejny raz zachęceni do zgłębiania jego apostolskiego nauczania. Możemy ponownie sięgnąć do encyklik Jana Pawła II, zwłaszcza do *Redemptoris missio*, w której z tak wielkim zapałem papież pisał o potrzebie nowej ewangelizacji świata. Uczył w niej również profetycznego patrzenia na historię. Uczył tego także w wydanej w 2003 roku w adhortacji *Ecclesia in Europa*, gdy pisał z niepokojem o „gasnącej nadziei" na naszym kontynencie:

> Jedną z przyczyn gaśnięcia nadziei jest d ą ż e n i e d o n a r z u c e n i a a n t r o p o l o g i i b e z B o g a i b e z C h r y s t u s a. Taki typ myślenia doprowadził do tego, że uważa się człowieka za „absolutne centrum rzeczywistości, każąc mu w ten sposób wbrew naturze rzeczy zająć miejsce Boga, zapominając o tym, że to nie czło-

[32] Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 158.
[33] Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 162.

wiek czyni Boga, ale Bóg czyni człowieka. Zapomnienie o Bogu doprowadziło do porzucenia człowieka" i dlatego „nie należy się dziwić, jeśli w tym kontekście otworzyła się rozległa przestrzeń dla swobodnego rozwoju nihilizmu na polu filozofii, relatywizmu na polu teorii poznania i moralności, pragmatyzmu i nawet cynicznego hedonizmu w strukturze życia codziennego". Europejska kultura sprawia wrażenie „milczącej apostazji" człowieka sytego, który żyje tak, jakby Bóg nie istniał[34].

Diagnoza ta może być dla naszego pokolenia przestrogą, a zarazem zachętą do poszukiwania razem z Janem Pawłem II nowych motywów nadziei. W tej samej adhortacji wyraził on przekonanie, że Europa po okresie masowej sekularyzacji i odrzucenia Boga na nowo powróci do Chrystusa.

[34] Jan Paweł II, adhort. apost. *Ecclesia in Europa*, 9.

Abstract

Christ – the only hope for the Man

In this article I focused on a book written by John Paul II – *Crossing the threshold of hope*. In the center of his work the Pope places Christ – the Redeemer of Man – who is the only Savior of mankind. (Ibidem: Acts 4, 12) According to the author, man should not be afraid because he is beloved by God and redeemed by Christ. We can find this fundamental truth of faith in the first encyclical of John Paul II – *Redemptor hominis* – which is a great hymn of joy. That is why Christianity is a religion of salvation. To experience that we should stop at the feet of the Cross of Jesus. John Paul was also writing about God the Father from the perspective of the Cross. In the light of the Cross he has reflected on the covenant between God and human, which is the source of human dignity. From that point of view we can perceive that God's love extends beyond the Act of Creation. After turning away from God, salvation again has become a share of sinful humanity. This is the "insanity" of God's love. Awareness of guilt and the dirt of sin, filled with the immensity of Mercy, which restores hope.

Marek Wójtowicz SJ, *Święty Jan Paweł II człowiekiem nadziei*, [w:] *Drogi nadziei*, red. Zofia Zarębianka, Katarzyna Dybeł, Kraków 2015, s. 147–161 (Dni Jana Pawła II).
http://dx.doi.org/10.15633/9788374384636.13